

RUTH TATARKO

ur. 1933; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Hrubieszów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Hrubieszów, II wojna światowa, wejście Niemców do Hrubieszowa, ukrywanie mienia, lalka, ojciec, Motel Hodes, Niemcy, Rosjanie, łyżwy

Wejście Niemców do Hrubieszowa

Jak weszli Niemcy, przyszedłam do domu i zobaczyłam jakiś dziwny ruch. Zeszłam do piwnicy, tam był wykopany [dół]. [Zapytałam]: – Co ty tutaj tatuś [chowasz] do tego [dołu]? Powiedział: – Rzeczy, [które] Niemcy zabierają. To ja prędko [przyniosłam] lalkę, [którą] dostałam, jak mój braciszek się urodził. On się urodził w Warszawie, dziadek był z mamą tam i on wrócił pierwszy. Ja wtedy byłam chora na szkarlatynę prawdopodobnie i byłam u dziadka i babki. Otworzyły się drzwi rano, ja już nie spałam, i [dziadek] trzymał ogromną, piękną lalkę. Mówi: – To jest twój prezent. To ja jeszcze zapytałam: – To jest ten mój braciszek? – Nie, twój braciszek będzie za miesiąc tu. A to jest twoja lalka i ty jesteś jej matką. Ja tak strasznie kochałam tę lalkę, umiała [mówić]: mama, papa. Dla mnie ona była najważniejsza. Ja prędko poszłam po lalkę, żeby mi [jej] Niemcy nie zabrali. Ojciec powiedział: – Słuchaj, przede wszystkim nie ma dosyć miejsca, po drugie, z kim będziesz się bawić? Teraz będzie tak trochę trudno, zechcesz się bawić, prawda? Twoja lalka będzie tam płakać cały czas. I jakoś mnie [przekonał]. Ja płakałam, zrobiłam skandal, [że] nie chcę uratować mojej lalki, pamiętam, skandal okropny. Krótki czas po tym zostałam z tą lalką sama na świecie. To mi zostało, nie było rodziców, potem nie było i lalki... Chyba została u nauczyciela, kto tam myślał o lalce, był taki okropny czas... W międzyczasie stałam się starsza, już nie byłam taka dziecinną. Nie [byłam] rozpieszczona, nie było komu już mnie pieścić. Ja w ogóle nie byłam dzieckiem, byłam dorosłym człowiekiem. Myślałam już jak dorosły człowiek, jak miałam dziewięć lat, już zapomniałam, co to znaczy [być] dzieckiem. Wcale nie byłam dzieckiem. Jak ja widzę moje wnuki, ja jestem szczęśliwa. Mówię: – Zostań dzieckiem, jak długo możesz. Tutaj się też za wcześnie rozwijają, moim zdaniem. Dobrze być dzieckiem. Mam takie różne [wspomnienia] – ja się uczyłam jeździć na łyżwach. Na służbie w Hrubieszowie było takie jezioro, a w zimie to zamarzało. Tam myśmy się uczyli baletu na łyżwach. W ogóle jak zima się zaczęła, ja nie zdejmowałam łyżew. Jeździłam do

szkoły i z powrotem na łyżwach, cały czas na łyżwach. I tam myśmy się uczyli też tańczyć na tych łyżwach. [Jak] Niemcy weszli, jeszcze nadal się uczyliśmy na początku. I był koniec sezonu, rodzice stali dookoła, a myśmy robili [pokaz] na łyżwach w Hrubieszowie na służbie. Nagle przyszli Niemcy i zaczęli strzelać. To wszyscy się rozlecieli, mój ojciec złapał mnie na ręce i uciekliśmy z matką. Na drodze widziałam plamy krwi. To było pierwsze nasze spotkanie z Niemcami. Pierwsze, to było jak tylko weszli. Nie widziałam, czy ktoś [był] martwy, nie zdążyłam. To był taki ruch, uciekliśmy. Braciszka nie było wtedy, [rodzice] nie zabrali braciszka. Już nie było łyżew, nie było niczego. To było to pierwsze spotkanie [z Niemcami].

Data i miejsce nagrania	2009-09-25, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"